

Oddajemy Wam, drodzy czytelnicy, nowy numer naszej gazetki. Zaczynamy pracować w nowym składzie i chcielibyśmy zaprosić również was do współpracy. Jeśli lubicie pisać, czytać, macie pasję fotograficzną, dołączcie do naszego zespołu. Możecie nam również przedstawiać swoje propozycje tematów bądź spraw, które was nurtują. Mamy nadzieję, że nie będziecie zbyt surowymi recenzentami naszych artykułów, wśród których znajdą się między innymi recenzja, wywiad z panią dyrektorką Danutą Adamowicz oraz inne przemyślenia.

Zespół redakcyjny:

Cezary Radtke

Alan Fedor

Martyna Kuś

Aleksandra Żaguń

Wiktoria Kossak

Opiekun gazetki – pani

Krystyna Ciesielska



WYWIAD Z PANIĄ DYREKTOR DANUTĄ ADAMOWICZ

1. Jak długo pracuje Pani w zawodzie nauczyciela?

- W zawodzie nauczyciela pracuję 29 lat.

2. Dowiedziałam się, że praca dyrektora jest bardzo trudna. Czy mogłaby Pani wymienić podstawowe zadania, które dyrektor realizuje każdego dnia?

- Mój zakres obowiązków jest bardzo szeroki. Dyrektor planuje działalność szkoły w każdym zakresie; odpowiada za bezpieczeństwo uczniów, musi przestrzegać wytycznych zaplanowanych przez Ministerstwo Edukacji. Dyrektor odpowiada również za innych pracowników szkoły, musi zapewnić odpowiednie warunki pracy, zlecić zadania, sprawdzać stan techniczny szkoły, zadbać o właściwe ogrzewanie budynku. Do jego obowiązków należy również sprawdzanie kwalifikacji nauczycieli oraz pracowników obsługi, finanse, zorganizowanie działalności stołówki. Dyrektor odpowiada za wszystkie działania związane z edukacją. Dla przykładu podam fakt, iż każda wycieczka jest przez niego akceptowana. Należałoby również dodać kontrolę nad działalnością wszystkich organów szkoły, czyli Samorządu Uczniowskiego, Rady Rodziców i Rady Pedagogicznej. Dyrektor zarządza również kontrolę, przeprowadza rekrutację oraz żegna absolwentów. Stanowisko dyrektora zobowiązuje także do przeprowadzania cyklicznych inwentaryzacji oraz inspirowania innych nauczycieli do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Sama również nieustannie się uczę, biorąc udział w różnorodnych formach doszkalania.

3. A Pani zainteresowania, pasje poza pracą?

- Od zawsze interesowała mnie sztuka w różnych odsłonach. A poza nią uwielbiam podróże, czytanie książek, rękodzieło, zajmowanie się ogrodem, muzykę oraz zwierzęta.

4. Jakie chwile, sytuacje sprawiają Pani największą satysfakcję?

- Uwielbiam rywalizować. Fakt, że udało mi się dokonać czegoś samej w wyniku ciężkiej pracy zadowala mnie najbardziej. A w kwestii zawodowej z pewnością zrealizowanie jakiegoś ciekawego projektu, zrobienie czegoś, co jest dobre dla uczniów daje mi największą satysfakcję.

5. Czy miała Pani momenty w swojej karierze zawodowej, że chciała Pani zmienić profesję?

- Tak, natomiast przyczyną takich przemyśleń nie była sama praca w szkole, a raczej wpływ czynników zewnętrznych.

6. Jak długo trwają Pani wakacje?

- Tak właściwie moje wakacje trwają tylko podczas wyjazdu. Zawsze jest coś do zrobienia po powrocie z wypoczynku. Wakacje to czas remontów, spraw pracowniczych, za które dyrektor odpowiada.

7. Pani ulubiony film, książka?

- Zawsze czytam kilka książek powiązanych tematycznie, są chwile, gdy fascynują mnie biografie, które swoją drogą uwielbiam. Czasami czytam książki o tematyce filozoficznej, zdarza mi się sięgnąć po szwedzkie kryminały. Aktualnie interesuję się książkami związanymi z historią Anglii. Jeśli chodzi o filmy, to bardzo lubię wszystkie produkcje Quentina Tarantino. Dobrymi filmami, według mnie, są również "Dom dusz" na podstawie książki Isabel Allende oraz polski serial „Alternatywy cztery”. Lubię oglądać polskie komedie retro oraz kino francuskie, jak np. „Nietykalni”. Raczej nigdy nie wracam do książek, które już przeczytałam i do filmów raz obejrzanych. Lubię nowe historie.

8. Czy mogłaby Pani zdradzić swoje największe marzenie zawodowe?

- Marzenia zawodowe bywają zmienne. W przyszłości, chociaż nie wiem, czy to możliwe, chciałabym, aby został wprowadzony system oceny postępów ucznia w nauce bez używania ocen. Chciałabym, aby uczniowie akceptowali fakt, iż nie dostają ocen oraz aby mieli, mimo to, motywację do nauki. Pragnęłabym również, aby w szkole było więcej zajęć projektowych, które są bardzo ważne i przydatne uczniom w rozwijaniu zainteresowań.

9. Gdy jest Pani bardzo zmęczona, to jakie obrazy Pani przywołuje w wyobraźni?

- Aby zniwelować zmęczenie, staram się zrelaksować. Uważam, że najlepszym sposobem na zmęczenie jest sen; dobra jest też lektura ulubionej książki, obejrzenie filmu lub po prostu zjedzenie czegoś, co lubię. Bardzo też pomaga fizyczna praca w ogrodzie. Jestem człowiekiem, który działa, gdyż, moim zadaniem, problemy i stresy nigdy nie znikają cudownie.

W imieniu zespołu naszej gazetki serdecznie dziękuję Pani za wywiad, życząc dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz mając nadzieję, że dobra energia, którą Pani emanuje nigdy Pani nie opuści i nadal będzie udzielać się nam – uczniom - Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Purdzie.

Wywiad przeprowadziła
Martyna Kuś (klasa III a)

Jan Paweł II – wczytaj się w jego słowa. Czy nadal może być autorytetem dla młodych?

Intelektualista, humanista, pedagog, poeta, dramaturg, krytyk teatralny, filozof, pisarz, obrońca praw człowieka, człowiek żyjący wartościami, uczciwy, solidny, duchowny, zdobywca licznych nagród, m.in. Orderu Orła Białego, Złotego Medalu Kongresu USA, Medalu Wolności, Człowiek Roku magazynu „Time” i jeszcze wielu innych, a przede wszystkim święty, papież i Polak. Wszystkie te określenia cechują najbardziej wpływowego człowieka XX w. – Jana Pawła II (Karola Wojtyłę). Przez lata sprawowania stanowiska najważniejszej osoby w kościele rzymsko-katolickim zasłynął z doskonałego kontaktu ze wszystkimi ludźmi, a szczególnie z młodzieżą i starszą, z wielkiego miłosierdzia, pielgrzymek i wiekopomnych słów. Nawiązując do nagłówka tego artykułu – czy ten wielki Polak nadal może być autorytetem dla młodych? - odpowiadam: Oczywiście, że tak. Tylko czy pomysłodawca i realizator Światowych Dni Młodzieży jest dla nas, ludzi, których za jego życia jeszcze nie było na świecie lub byli malutkimi szkrabami, prawdziwym duchowym autorytetem czy tylko ikoną popkultury, którą się podziwia i wielbi, ale tak naprawdę do jego słów nie przywiązuje się większej uwagi? To pytanie godne zastanowienia się.

W ciągu ponad 26 lat pontyfikatu Jan Paweł II opublikował dokumenty i wygłosił przemówienia, które oblicza się na 85 tys. stron druku. Wiele z jego myśli stało się powszechnie znanymi cytatami i sentencjami. Duża ich część była skierowana właśnie do młodzieży. Ojciec Święty nigdy nie krytykował ani nie oskarżał nastolatków. On ich rozumiał. Jego cytaty możecie znaleźć w Internecie, a są one warte poznania oraz głębszego przemyślenia.

Oto kilka z nich:

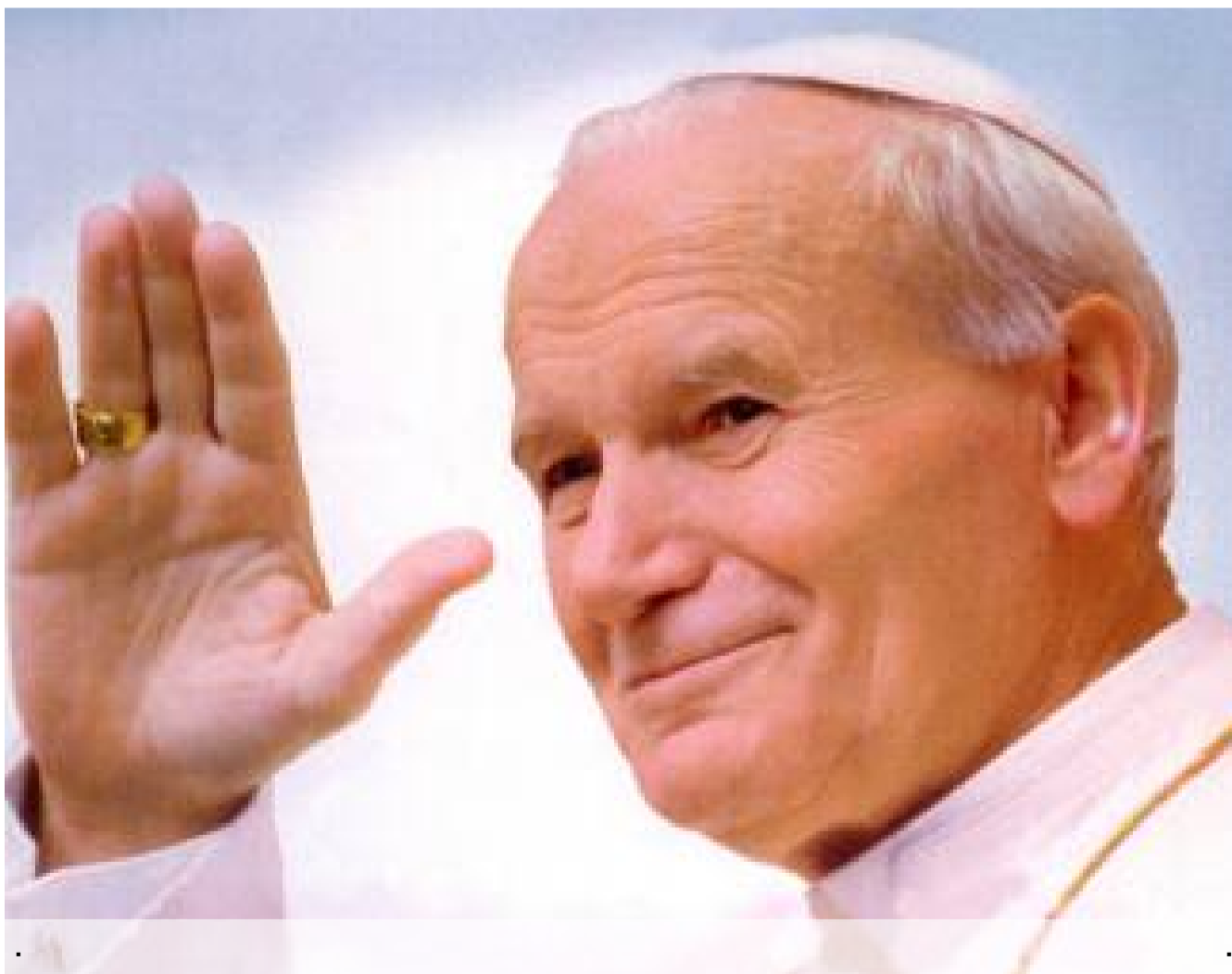
„Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali.”

„Praca nie może być traktowana – nigdy i nigdzie – jako towar, bo człowiek nie może dla człowieka być towarem.”

„Wolności nie można tylko posiadać, ale trzeba ją stale zdobywać, tworzyć. Może ona być użyta dobrze lub źle, na służbę dobra prawdziwego lub pozornego.”

Gorąco was zachęcam do zapoznania się też z innymi sentencjami tego wielkiego Polaka, a później odpowiedzcie sobie na pytania, które padły tu wcześniej – Czy Jan Paweł III może być autorytetem dla młodych, kim on naprawdę dla was jest i co znaczą jego słowa?

(*Wiktoria Kossak klasa 2a*)



Filmem, który ostatnio bardzo mnie poruszył, była „Złodziejka książek”. Jest to amerykański dramat wojenny wyreżyserowany przez Briana Percivala w 2013r.

Scenariusz do filmu napisał Michael Petroni na podstawie powieści australijskiego pisarza Markusa Zusaka o tym samym tytule.

Akcja dramatu rozpoczyna się zimą 1938r. i trwa przez okres II wojny światowej. Główną bohaterką jest Lisel Meminger, w którą wcieliła się Sophie Nélisse. Mieszka ona wraz z rodzicami zastępczymi, Hansem i Rosą Hubermann, których zagraли Geoffrey Rush oraz Emily Watson, w fikcyjnym Molching na przedmieściach Monachium.

Film rozpoczyna scena w pociągu, którym Lisel podróżuje wraz z matką i młodszym bratem. Niestety po drodze chłopiec umiera. Podczas pogrzebu dziewczynka zabiera ze sobą książkę, którą zgubił grabarz. Lisel trafia do rodziny zastępczej, ponieważ jej matka jest komunistką i musi uciekać z kraju. Z początku dziecko jest przestraszone, ale szybko zaprzyjaźni się z Rudym - chłopcem z sąsiedztwa, którego zagrał Nico Liersch. Odnajduje też dobry kontakt z przybranym ojcem, a później i matką.

Nadeszła zima. Rodzina Hubermannów, podobnie jak inni mieszkańcy Molching, ma niewiele pieniędzy i jedzenia. W piwnicy robi się coraz zimniej, przez co Max ciężko choruje. Lisel nie rezygnuje z książek z biblioteki żony burmistrza. Często zakrada się do jej domu, wchodzi przez okno i pożycza kilka z nich, by później czytać je choremu przyjacielowi. Pewnego dnia na kradzieży książek przyłapuje ją Rudy. Odnajduje on pamiętnik Lisel, który dostała od Maxa. Dziewczynka wyznaje mu, że ukrywają w domu Żyda. Chłopiec obiecuje dotrzymać tajemnicy. Czy przyjaźń wytrzyma tę próbę?

Lisel, przyjeżdżając do Molching, nie potrafi czytać i pisać, przez co staje się pośmiewiskiem w szkole. Gdy dowiaduje się o tym Hans postanawia ją nauczyć tych umiejętności. Ich pierwszą wspólnie przeczytaną książką jest „Podręcznik grabarza”, zabrany przez dziewczynkę z cmentarza.

Rozpoczyna się II wojna światowa. Bombardowania są coraz częstsze. Całe miasteczko zdobią flagi ze swastykami. Zaczynają się prześladowania ludności żydowskiej, przez co Max Vandenburg, w którego wcielił się Ben Schetzer, musi uciekać. Znajduje schronienie w domu Hubermannów; tam nabiera sił i przenosi się do ich piwnicy, by móc się swobodnie poruszać. Zaprzyjaźnia się z Lisel. Łączy ich przede wszystkim nienawiść do Hitlera, przez którego oboje stracili swoje matki oraz pasja do czytania, przez którą dziewczynka po nazistowskiej ceremonii palenia książek zabiera jedną, która nie spłonęła. Tego wieczora widziała ją pewna kobieta. Lisel rozpoznaje ją podczas zanoszenia prania burmistrzowi. Z początku przestraszyła się, ale żona burmistrza była bardzo miła i pozwoliła jej przychodzić do niej i czytać, gdyż zauważyła, że dziewczynka uwielbia książki. Pewnego dnia jednak w bibliotece znajduje ją burmistrz; zabrania jej przychodzić do jego domu, a Rosa traci u niego posadę praczki.



Niedługo potem Max zdrowieje, ale musi opuścić dom Hubermannów, ponieważ Hans, chcąc ratować sąsiada, naraża siebie i swoją rodzinę. Gdyby w ich domu znaleziono Żyda, zapewne wszyscy by zginęli. Nie stało się tak, jednak Hans zostaje powołany do wojska. Szybko wraca do domu, gdyż został ranny podczas wybuchu bomby. Niestety, radość rodziny z bycia razem nie trwa długo. Molching zostaje zniszczone podczas przypadkowego bombardowania. Ginie rodzina Rudego i rodzice Lisel. Dziewczynka tego wieczoru zasnęła w piwnicy, dzięki czemu przeżyła. Gdy zostaje wyciągnięta spod gruzów, opłakuje śmierć Rosy i Hansa. Później żołnierze wynoszą Rudy'ego. Chłopak chce wyznać miłość Lisel, jednak umiera na jej rękach. Dwa lata później nasza bohaterka pracuje jako krawcowa u ojca zmarłego przyjaciela. Wtedy do zakładu przychodzi Max. Lisel bardzo się cieszy, że przeżył wojnę i odnalazł ją. Wiadomo nam również, że złodziejka książek dożyła sędziwego wieku pięćdziesięciu lat, miała troje dzieci i wnuki, a swoje długie życie przeżyła mądrze i godnie.

Film opowiadający historię Lisel bardzo mnie wzruszył i zaniepokoił. Scenografia wykonana przez Simona Elliota świetnie oddaje klimat niemieckiego miasteczka w czasie II wojny oraz doskonale pokazuje zniszczenia wojenne. Gra aktorska była wybitna. Aktorzy bardzo realistycznie odegrali uczucia radości, smutku, strachu. Moim zdaniem najciekawsze w filmie było przedstawienie śmierci jako narratora, którym był Roger Allam. W żadnym filmie czy książce nie spotkałam się z takim pomysłem. „Złodziejka książek” może poruszyć nawet najtwardsze serca. Łzy same napływały mi do oczu podczas oglądania tego dramatu. Doskonale ukazuje on wojenną rzeczywistość; problemy i uczucia ludzi. Skłania do refleksji nad życiem. Wszystkim gorąco polecam ten film. Po obejrzeniu go, z ogromną przyjemnością, sięgnę również po lekturę „Złodziejka książek”.

Adela Ruszczyk (klasa III a)



Dalsze losy Zenka, bohatera powieści Ireny Jurgielewiczowej „Ten obcy”

Zenek z westchnieniem odwrócił wzrok od okna pociągu. Nie mógł się doczekać spotkania z wujem, miał mu tyle do opowiedzenia... Lecz z drugiej strony niepokoił się. Co będzie, jeśli podany adres był niewłaściwy? A może wujek się zmienił? Co się stanie, jeśli wpadł w nałóg, tak jak jego ojciec?

Chłopiec uspokoił się. Wuj Antoś jest inny - pomyślał - Lepszy od ojca.

Zenek wyszedł z pociągu. Rozejrzył się po peronie drugim. Pociąg zaczął powoli sunąć po torach, stopniowo się rozpędzając. Nie minęła minuta, gdy zniknął za horyzontem.

Chłopak odwrócił się. Ujrawszy znajomą twarz, stanął jak wryty.

Patrzył na niego postawny szatyn o ciemnoniebieskich oczach. Nosił kilkudniowy zarost. Miał na sobie zieloną koszulę i stare, robocze spodnie. Wyglądał, jakby ubierał się szybko, niedbale. W potarganej czuprynie sterczało kilka siwych włosów. Twarz o łagodnych rysach najpierw wyrażała zdumienie, a potem bezgraniczne szczęście.

Chłopiec pobiegł w stronę wujka, a ten zamknął go w uścisku.

- Zenek, Zenek... Nareszcie jesteś! - powiedział Antoni.

- Och, wujku! Wszędzie cię szukałem! - do oczu Zenka napłynęły łzy.

- W rzeczy samej! Coś ty sobie myślał, tułając się po całej Polsce? - spytał z udawaną surowością.

Zenek po raz pierwszy zrozumiał, dlaczego dorośli zwykle zamartwiają się o dzieci.. Zaczerwienił się i odsunął od wujka.

- Ja... Ja już tak dłużej nie mogłem! Ojciec...

- Ależ się nie gniewam! Uważam - zniżył głos - że to, co zrobiłeś, było niezwykle! No, ale już chodźmy. Wszystko opowiesz mi w domu.

Wuj Zenka żwawo ruszył przed siebie. Chłopiec uśmiechnął się i podążył za nim. Jakie to szczęście znów mieć rodzinę!

(Aleksandra Żaguń klasa VI)

Książka opowiada o problemach związanych z miłością oraz trudach okresu dorastania młodzieży. Jej bohaterowie to czwórka przyjaciół: Ula, Pestka, Julek i Marian. Akcja książki rozgrywa się w małej wsi, w Olszynie położonych około 150 km od Warszawy. Podczas wakacji dzieci znajdują wyspę powstałą po wiosennej powodzi, gdzie spędzają później dużo czasu. Zagospodarowują ją, robią ształas, ustawiają żerdzie, aby dostęp do niej był łatwiejszy. Pewnego dnia na wyspie pojawia się tajemniczy chłopak o imieniu Zenek...

FUNDACJA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

16 października 2017 r. podczas gali stypendialnej w Marcinkowie troje uczniów z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Purdzie otrzymało stypendium z Fundacji św. Mikołaja. Jest to program wspierający dzieci i młodzież z niezamożnych rodzin w rozwoju ich talentów. Nasza szkoła przystąpiła do niego w ubiegłym roku, a opiekę nad przedsięwzięciem sprawuje pani Krystyna Izdebska, nauczycielka języka angielskiego. Warunkiem udziału w programie było zgromadzenie przez szkołę funduszy, które fundacja podwoiła. Na ten cel przeznaczono środki pieniężne zebrane podczas XX Pikniku Rodzinnego (**była to kwota 1771 zł**). O stypendium ubiegać się mogli uczniowie, którzy spełniali kryteria programu - średnia ocen 4,5, sukcesy naukowe oraz działalność społeczna i charytatywna.

Fundacja św. Mikołaja działa od **2002 roku**, skupiając się głównie na fundowaniu stypendiów dla zdolnych dzieci z niezamożnych rodzin, jest laureatem wielu nagród, m.in. Europejskiej Nagrody Obywatelskiej. Otrzymała także wyróżnienie Pełnomocnika Rządu.

W bieżącym roku szkolnym nasza placówka edukacyjna ponownie przystąpiła do programu stypendialnego św. Mikołaja. Zachęcamy do wzięcia w nim udziału uczniów Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Purdzie. Jednocześnie dziękujemy wszystkim darczyńcom i osobom zaangażowanym w realizację programu. Dochód z tegorocznej zabawy andrzejkowej zostanie przeznaczony między innymi na ten szczytny cel.

(Emilia Duda klasa VII)

FUNDACJA
ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

